Napis XXIII 2017
Doi: 10.18318/napis.2017.1.3


# Intrygujący trójgłos – małżeństwo Magdaleny i Hieronima Floriana Radziwiłłów w świetle listów Konstancji z Gnińskich Czapskiej

Iwona Maciejewska
(Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie)

Listy wojewodziny pomorskiej Konstancji z Gnińskich Czapskiej (?-1757) kierowane do jej córki Magdaleny (1724-1763) oraz zięcia – podczaszego wielkiego litewskiego (od 1750 chorążego) Hieronima Floriana Radziwiłła (1715-1760) przechowywane są obecnie w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie[1], gdzie wchodzą w skład bogatego i niezwykle cennego Archiwum Radziwiłłów. Stwarzają one szanse na pogłębienie wiedzy o losach burzliwie zakończonego drugiego małżeństwa pana na Białej Radziwiłłowskiej (obecnie Białej Podlaskiej), jak też pozwalają na rozpoznanie talentów epistolarnych kobiety o zdecydowanym charakterze, inteligentnej i energicznej[2], która po śmierci męża Piotra Jana w 1736 roku dbała o interesy swej rodziny, zmagając się z kłopotami – a tych przysparzał jej zwłaszcza najstarszy syn, starosta knyszyński Tomasz[3]. Zachowany zbiór stanowi ważny kontekst interpretacyjny dla opublikowanych w 2016 roku listów Magdaleny

1 Archiwum Główne Akt Dawnych (dalej: AGAD), Archiwum Radziwiłłów (dalej: AR), dz. V, sygn. 2484-1, 2484-2, 2484-3, 2484.

2 Pozytywnie o umiejętnościach epistolarnych Konstancji z Gnińskich Czapskiej wypowiadał się Alojzy Sajkowski w szkicu poświęconym związkowi córki wojewodziny pomorskiej – Magdaleny – z Hieronimem Florianem Radziwiłłem. Zob. *idem*, *Magdeczka i Hierosinek*, w: *Staropolska miłość. Z dawnych listów i pamiętników*, Poznań 1981, s. 65; zob. też I. Maciejewska, K. Zawilska, *„Białogłowy dokazują, czego chcą", czyli o sztuce przekonywania i pochlebstwa (listy Konstancji i Magdaleny Czapskich do Hieronima Floriana Radziwiłła)*, w: *Kobieta i mężczyzna. Jedna przestrzeń – dwa światy*, red. B. Popiołek, A. Chłosta-Sikorska, M. Gadocha, Warszawa 2015, s. 263-271. O aktywności politycznej wojewodziny pomorskiej i jej męża wspomina Jerzy Dygdała w książce *Życie polityczne Prus Królewskich u schyłku ich związku z Rzecząpospolitą w XVIII wieku. Tendencje unifikacyjne a partykularyzm*, Warszawa-Poznań-Toruń 1984, s. 33.

3 *„Gdybym Cię, moje Serce, za męża nie miała, żyć bym nie mogła". Listy Magdaleny z Czapskich do Hieronima Floriana Radziwiłła z lat 1744-1759*, wstęp i oprac. I. Maciejewska, K. Zawilska, Olsztyn 2016.

http://rcin.org.pl

wysyłanych do Hieronima w latach 1744-1759[4], czyli od początków znajomości po czas tuż przed śmiercią księcia, gdy małżonkowie utrzymywali ze sobą poprawne, ale raczej już tylko grzecznościowe stosunki, po unieważnieniu ich mariażu kilka lat wcześniej[5]. Konstancja odegrała ważną rolę w połączeniu się tej pary, była, jak dowodzi diariusz księcia[6], przez swego zięcia-magnata szanowana i doceniana, z córką zaś utrzymywała stały kontakt, dbając, aby w jej małżeństwie wszystko dobrze się układało. Pokazują to wspomniane listy, odsłaniające wzajemne relacje tych trzech osób, przez kilka lat pozostających w bliskich stosunkach.

Możliwość niedyskretnego rzutu okiem na zbiór epistoł matki i córki nie tylko stwarza szansę na zrekonstruowanie historii drugiego małżeństwa znanego z trudnego charakteru magnata[7], ale także pozwala na weryfikację sądów pojawiających

4 Burzliwe i powikłane losy Tomasza Czapskiego przedstawia m.in. Martyna Bielska w pracy magisterskiej *Buntownik z wyboru – Tomasz Czapski, starosta knyszyński (1740–1784)*, Białystok 2007, pbc.biaman.pl/Content/3506/martyna_bielska.pdf (stan z 10 października 2017 r.). Badania dotyczące tej postaci prowadzi obecnie Mikołaj Tomaszewski na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu.

5 Unieważnienie małżeństwa, powszechnie w czasach saskich określane rozwodem (zob. I. Kulesza-Woroniecka, *Rozwody w rodzinach magnackich w Polsce XVI–XVIII wieku*, Poznań-Wrocław 2002, s, 8), orzeczono w czerwcu 1753 roku (zob. A. Sajkowski, *Magdeczka i Hierosinek*, *op. cit*., s. 279), choć autorka hasła w *Polskim słowniku biograficznym* podaje, iż fakt ten miał miejsce w roku 1751 (zob. H. Dymnicka-Wołoszyńska, *Radziwiłł Hieronim Florian*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 30, Kraków 1980, s. 188). Jednak za pierwszą z tych dat przemawia również treść listów Magdaleny z Czapskich Radziwiłłowej.

6 Diariusz Hieronima Floriana Radziwiłła do naszych czasów zachował się w kilku częściach. Trzy z nich wydała Maria Brzezinowa: H.F. Radziwiłł, *Diariusze i pisma różne*, oprac. i wstęp *eadem*, Warszawa 1998. Poważne wady tej edycji wskazał w recenzji Przemysław P. Romaniuk („Kwartalnik Historyczny" 2001, z. 4, s. 145-149), jednak ma ona tę zaletę, że scala rozproszone zapiski pana na Białej, co ułatwia dotarcie do nich. Najstarsza część zamieszczona w wydaniu, obejmująca okres od 1 stycznia 1747 do 5 stycznia 1748 roku, znajduje się w Bibliotece Czartoryskich w Krakowie (sygn. 2277 II). Część druga – od 6 stycznia do końca 1748 roku – jest przechowywana w Bibliotece Polskiej w Paryżu (sygn. 2550). Ostatnie notaty, powstałe od 1 stycznia 1749 do 13 lutego 1751 roku, są w posiadaniu AGAD-u (AR, dz. VI, II–81). Bardzo ważnym kontekstem dla listów drugiej żony księcia jest jeszcze jedna część diariusza, nieuwzględniona przez Brzezinową i najprawdopodobniej jej nieznana, podobnie jak wielu badaczom zajmujących się Radziwiłłem. Znajduje się ona w Kolekcji Tomasza Niewodniczańskiego przechowywanej na Zamku Królewskim w Warszawie (sygn. 100). Obejmuje ona okres od 1 stycznia 1746 do 27 grudnia tegoż roku, czyli czas wkrótce po oficjalnym ślubie zawartym przez Hieronima i Magdalenę 30 września 1745 roku. Na tę część zapisków Radziwiłła zwróciła uwagę Elżbieta Wichrowska (*Twoja śmierć. Początki dziennika intymnego w Polsce na przełomie XVIII i XIX wieku. Antoni Ostrowski „Życie najlepszej żony opisane przez czułego jej małżonka dla kochanych dzieci" oraz „Dziennik moich uczuć, czyli elegia serca"*, Warszawa 2012), poddając ją skrótowej analizie. Szerzej o znaczeniu diariusza księcia Hieronima dla interpretacji listów jego drugiej żony mowa w artykule: I. Maciejewska, *Rola diariusza Hieronima Floriana Radziwiłła w edycji listów Magdaleny z Czapskich Radziwiłłowej*, „Prace Literaturoznawcze" 2015, nr 4, s. 255-267.

7 Trudną osobowość magnata podkreśla wiele prac poświęconych Radziwiłłowi, zob. m.in. E. Kotłubaj, *Galeria nieświeżska portretów Radziwiłłowskich*, Wilno 1857, s. 423-432; K. Bartoszewicz, *Radziwiłłowie: początek i dzieje rodu, typy i charaktery. Rycerze, zdrajcy, pobożni, filantropi, dziwacy. Obrazy z życia domowego. Kobiety Radziwiłłowskie. Upadek Nieświeża i jego odrodzenie*, Warszawa–Kraków 1927, s. 101-117; A. Sajkowski, *Na bialskim zamku*, w: *idem*, *Od „Sierotki" do „Rybeńki"*, Poznań 1965, s. 175-209; B. Królikowski, *Wśród Sarmatów. Radziwiłłowie i pamiętnikarze*, Lublin 2000, s. 200-219; T. Nowakowski, *Serce nadgryzione przez myszy, czyli w rodzinie byli również szaleńcy*, w: *idem*, *Ra-*

http://rcin.org.pl

się w różnych publikacjach dotyczących (w mniejszym lub większym stopniu) Hieronima Floriana Radziwiłła i Magdaleny z Czapskich. Wniknięcie w zapis prywatny, intymny burzy obraz wydarzeń, jaki chcieli pozostawić po sobie ich uczestnicy w oficjalnych dokumentach.

Szansę na taką brzemienną w skutkach konfrontację stwarza porównanie zeznań składanych przez Magdalenę z Czapskich w trakcie starań przed sądem kościelnym o unieważnienie jej małżeństwa z Radziwiłłem z korespondencją powstałą w czasach, gdy ten mariaż został zawarty. Owe zeznania[8] przywołała Iwona Kulesza-Woroniecka, badając zjawisko rozwodów w rodzinach magnackich w dawnej Rzeczypospolitej[9]. Z publicznych deklaracji księżnej, można wywnioskować, że do ślubu z Hieronimem Florianem została zmuszona przez matkę, która różnymi sposobami, także przemocą fizyczną i zamknięciem panny w klasztorze, nakłoniła ją do tego korzystnego dla rodu Czapskich związku. Przypomnijmy, iż Radziwiłłowie byli jedną z pierwszych w Rzeczypospolitej familii, a kandydat na zięcia nie tylko miał odziedziczyć znaczną część majątku rodziców, ale także za sprawą starań swej matki, Anny z Sanguszków, wszedł w posiadanie tzw. dóbr neuburskich, stanowiących niegdyś własność księcia Bogusława[10]. Według zeznań Magdaleny miał on wspierać w drastycznych działaniach wojewodzinę pomorską, wywierając naciski na przyszłą połowicę i kontrolując każdy jej krok. Kulesza-Woroniecka, mimo świadomości istnienia listów Radziwiłłowej, nie zweryfikowała tej wersji wydarzeń i pozostała jedynie przy dość szczegółowym omówieniu treści zeznań rozwodowych. Natomiast listy Magdaleny, tudzież oskarżanej przez nią o niecne działania matki, pokazują, że małżonka Hieronima Floriana Radziwiłła w trakcie procesu kłamała, aby móc powołać się na jedną z dopuszczalnych w prawie kościelnym przyczyn orzeczenia nieważności ślubu. Ów deklarowany przez nią przymus był jednym z rozwiązań, z którego niegdyś chętnie korzystano, także wtedy, gdy nie miało to nic wspólnego z rzeczywistością. Przypomnijmy, iż książę unieważnił również

*dziwiłłowie*, Lublin 2005, s. 159-176 (P. Gad, *Legenda o okrutniku Hieronimie Florianie Radziwille*, „Rocznik Bialskopodlaski" 2014, t. 22, s. 9-28; *idem*, *„Najukochańszy tyran" – Hieronim Florian Radziwiłł w listach drugiej żony Magdaleny z Czapskich*, „Wieki Stare i Nowe" 2015, t. 8 (13), s. 69-87. Można uznać, że przez kolejne dziesięciolecia narastała wokół pana na Białej swoista czarna legenda, w skrajnych przypadkach przypisująca mu nawet objawy szaleństwa (zob. np. Tadeusz Nowakowski w jego popularyzatorskiej książce poświęconej Radziwiłłom). Nie posuwając się do tak skrajnych ocen, należy stwierdzić na podstawie zachowanych źródeł, w tym listów, diariusza księcia i innych jego zapisków (H.F. Radziwiłł, *Rzeczy, którymi najgodniejszego mogę zabawić gościa*, wstęp i oprac. A. Zamoyski, Warszawa 1999), dokumentów ukazujących jego relacje z rodziną, tudzież świadectw pochodzących od osób mu współczesnych, że był człowiekiem o trudnym charakterze, czasem okrutnym, podejrzliwym, apodyktycznym i niechętnym wobec wielu ludzi ze swego otoczenia.

8 Punkta ze strony przeciwnej do rozwodu podane, s. 111-116, AGAD, AR, dz. XI, sygn. 142.

9 I. Kulesza-Woroniecka, *Rozwody w rodzinach magnackich w Polsce XVI-XVIII wieku*, *op. cit.*, s. 61-65.

10 Zob. J. Lesiński, *Spory o dobra neuburskie*, „Miscellanea Historico-Archivistica" 1996, t. 6, s. 95-132.

http://rcin.org.pl

swe pierwsze małżeństwo z podskarbianką wielką koronną Teresą Sapieżanką, a w trakcie starań o rozwód także chciano powołać się na argument dotyczący przymusu, o czym pisze w swym pamiętniku Marcin Matuszewicz, proszony wraz z ojcem o zeznawanie w sprawie[11].

Rozwodów w XVIII stuleciu ewidentnie przybywało, co pokazują badania, ciągle jeszcze niepełne, dotyczące tego tematu[12]. Rzetelne scharakteryzowanie owego zjawiska, niepokojącego ówczesnych moralistów, wydaje się zadaniem trudnym, o ile w ogóle wykonalnym. Jednak żeby choć w przybliżeniu zrekonstruować przyczyny takiego stanu rzeczy, motywy kierujące małżonkami, przebieg podejmowanych przez nich działań, warto, gdy to możliwe, złamać epistolarną tajemnicę, aby nie wyciągać zbyt uproszczonych wniosków. Zagłębienie się w prywatną korespondencję daje szansę na uchwycenie zachodzących w pierwszej połowie XVIII stulecia ważnych przemian mentalnych i obyczajowych. Jeśli bowiem okaże się, że zeznający przed sądem kościelnym często mijali się z prawdą, aby odzyskać wolność i rozstać się z niekochanym partnerem, będzie to świadectwem pojawiania się wówczas na większą skalę, trudnej na tym etapie do określenia, dążności do poszukiwania w małżeństwie szczęścia i emocjonalnego spełnienia, nawet kosztem przeciwstawienia się tradycyjnej moralności oraz utrwalonym przez wieki powszechnie akceptowanym praktykom planowania związków korzystnych dla interesu rodu.

Listy Magdaleny i jej matki nie dają gwarancji poznania całej prawdy i tylko prawdy, pozwalają jednak zweryfikować ewidentne kłamstwa służące uwolnieniu się od małżeństwa, które przyniosło Radziwiłłowej rozczarowanie. Zeznawała ona, że nie tylko nie kochała narzuconego jej siłą męża, ale że był jej on wręcz wstrętny, czemu przeczą licznie zachowane listy z początków tego związku, przepełnione gorącymi wyznaniami, deklaracjami głębokiego uczucia, opisujące energiczne i wielokierunkowe działania młodej dziewczyny prowadzące do ślubu z księciem, który był wówczas jeszcze oficjalnie żonaty. Co prawda Czapska w zeznaniach oskarżała matkę o zmuszanie jej do pisania takich właśnie listów albo nakazywanie jej przepisywania swoich spreparowanych wyznań, ale trudno przyjąć takie tłumaczenie, wczytując się w adresowane do księcia słowa. Tym bardziej gdy Magdalena opisuje,

11 M. Matuszewicz, *Diariusz życia mego*, oprac. i wstęp B. Królikowski, komentarz Z. Zielińska, t. 1: *1714-1757*, Warszawa 1986, s. 212. Kulesza-Woroniecka przywołuje zeznania składane w czasie pierwszego rozwodu Radziwiłła, ale ponieważ argumentom o przymusie sąd konsystorski nie dał wiary, powołano się na zeznania akuszerek, które miały poświadczyć, że małżeństwo nie zostało skonsumowane. Przeczą temu jednak stwierdzenia zawarte w listach księcia kierowanych do Teresy z Sapiehów. Zob. I. Maciejewska, K. Zawilska, *Wstęp* do: *„Gdybym Cię, moje Serce, za męża nie miała, żyć bym nie mogła"*, *op. cit.*, s. 18.

12 O tym, że problem rozwodów dotyczył nie tylko środowisk magnackich, świadczą badania Anny Penkały, które obejmują m.in. rozliczenia majątkowe rozwodzących się małżonków ze stanu szlacheckiego. Zob. *eadem*, *Przeciw prawu, tradycji i obyczajowi. Sprawy procesowe szlacheckich małżeństw w księgach sądów grodzkich z terenu województwa krakowskiego w czasach saskich*, Kraków 2017, s. 133-167.

http://rcin.org.pl

jak do swych matrymonialnych kombinacji przekonuje mającą obiekcje rodzicielkę i wypowiada się o niej w tonie pobłażliwie-ironicznym. Gra szła o dużą stawkę, tajny ślub przed rozwodem pana młodego był niewątpliwie nielegalny, a jednak się odbył (mimo obiekcji i oporów m.in. ze strony księdza z Zabłudowa). Wielką rolę odegrała w tym determinacja panny szantażującej emocjonalnie swe otoczenie, w tym także matkę. Na pewno Konstancja Czapska równie gorąco pragnęła tego mariażu, podejmowała różne kroki, aby przyśpieszyć rozwód księcia, choć z listów jej córki wynika, że to właśnie przyszła Radziwiłłowa planowała szczegóły potajemnego ślubu, który odbył się 1 marca 1745 roku[13]. Co ważne, w zeznaniach rozwodowych Magdalena twierdziła, że została przez matkę i księcia zamknięta w klasztorze, aby w końcu uległa ich naciskom. Listy obu pań pokazują natomiast, że co prawda Magdalena rzeczywiście przebywała w klasztorze benedyktynek w Grudziądzu od końca kwietnia 1745 roku, ale wówczas nie trzeba było już jej do niczego zmuszać, para była bowiem już po ślubie, a problem tkwił nie w zgodzie dziewczyny na małżeństwo, ale raczej w tym, aby sekret nie wyszedł na jaw. Oczywiście, w trakcie procedury sądowej zeznająca nawet nie zająknęła się o tym, jak było naprawdę. Jednak zachowane listy nie pozostawiają w tej kwestii złudzeń. Małżeństwo zawarto dobrowolnie i wszystko na to wskazuje, że z miłości, nawet jeśli uczucie panny było czymś w rodzaju zauroczenia, fascynacji czy złudzenia. Po latach przekonywała księcia równie stanowczo jak sąd, że nigdy go prawdziwie nie kochała i że jako młoda panna zawsze pozostawała pod czyjąś presją, stąd jej wcześniejsze zaangażowanie. Gdy zaś w końcu poczuła wolność, zrozumiała, że nie mogą być szczęśliwi, ponieważ apodyktyczny małżonek potrzebuje żony uległej i posłusznej, co jest sprzeczne z jej charakterem[14]. Trudno się dziwić, iż książę nie chciał uwierzyć, że Magdalena nie darzyła go nigdy uczuciem, skoro wyznawała swą miłość w tak wielu listach, także wtedy, gdy u jej boku nie było już matki mogącej wymuszać na niej te deklaracje. Natomiast wyrażoną przez pannę Czapską opinię o przyczynach fiaska ich wspólnego pożycia można uznać za trafną i przenikliwą. Radziwiłł nie znosił sprzeciwu, samodzielności, zwłaszcza kobiecej, nie ufał ludziom, o czym świadczyć mogą jego dziennik czy listy. Spotkał silną osobowość, która nie dała się złamać, stąd właśnie taki rozwój wypadków.

Ostatecznego powodu ucieczki Magdaleny z Białej do Warszawy nie znajdujemy ani w jej listach, ani w diariuszu księcia, ani też w listach Konstancji Czapskiej. Może odpowiedź na to pytanie przyniosłaby lektura korespondencji innych osób,

13 Kulisy zawarcia tajnego ślubu odsłaniają publikacje: I. Maciejewska, K. Zawilska, *Magdalena z Czapskich Radziwiłłowa – potulna żona czy mistrzyni intrygi?*, w: *Niepokorne. Konstrukty kobiece w kulturze*, red. B. Walęciuk-Dejneka, J. Posłuszna, Kraków 2014, s. 35-45; *eadem*, *Wstęp*, *op. cit.*, s. 18-23.

14 Zob. *„Gdybym Cię, moje Serce, za męża nie miała, żyć bym nie mogła"*, *op. cit.*, s. 287.

http://rcin.org.pl

które znajdowały się wówczas w otoczeniu małżonków, ale to działanie w ciemno. Niewykluczone, że epistoły z niewygodnymi dla Hieronima Floriana szczegółami zostały po prostu zniszczone, dość liczne i obszerne skreślenia w autobiograficznych zapisach Radziwiłła pokazują bowiem, że selekcjonował on treści przekazywane potomnym. Trudno uzupełnić obraz wypadków z jeszcze jednego, skądinąd niezwykle znaczącego powodu. Do naszych czasów zachowały się tylko nieliczne listy księcia wysyłane do żony, częściowo dzięki kopiom sporządzonym przez Włodzimierza Dworzaczka[15]. W tej sytuacji waga listów wojewodziny pomorskiej wzrasta, zwłaszcza że pisała ona do obojga małżonków, różnicując swój epistolarny przekaz z uwagi na adresata nie tylko pod względem samych treści, ale także sposobu ich wyrażania.

Alojzy Sajkowski, w książce *Staropolska miłość*, charakteryzując związek „Hierosinka" i „Magdeczki" (jak nazywał małżonków, odwołując się do stosowanych przez nich określeń), odwołał się również do wybranych listów Konstancji z Gnińskich. Jednak mimo że cenił wojewodzinę pomorską za jej swadę epistolarną, nie wczytał się głębiej w jej wynurzenia, podobnie zresztą jak i w wyznania samej Magdaleny. Stąd też wyciągał wnioski nie zawsze do końca trafne. Gdy bowiem dążył do ustalenia daty tajnego ślubu z Radziwiłłem, na podstawie formuł adresatywnych zawartych w epistołach Konstancji Czapskiej, stwierdził, że para musiała pobrać się przed 22 lutego 1745 roku, skoro w liście z tego dnia wojewodzina zwracała się do księcia „synu"[16]. Jednak powstałe w tym okresie listy Magdaleny dowodzą, iż wielki dzień dopiero miał nadejść. Jak zatem interpretować słowa jej matki? Z dużą dozą ostrożności i czujności, obie panie potrafiły bowiem sprawnie władać słowem i najprawdopodobniej miały świadomość możliwości manipulowania adresatem[17]. Magdalena także potrafiła podpisywać się „Radziwiłłowa" przed zawarciem mariażu, co tłumaczyła potrzebą ćwiczenia nowego podpisu[18]. Poza tym Sajkowski, zwracając uwagę na zwrot do adresata w liście z 15 grudnia 1744 roku, dopatrzył się tam ogólnego określenia „książę", a nie dostrzegł, że ten sam list podpisany jest „serdecznie kochająca matka", choć było to jeszcze wówczas określenie na wyrost. Z treści tejże epistoły wynika jednak, że Radziwiłł prawdopodobnie złożył jakieś wiążące deklaracje, rozwiewając ewentualne wątpliwości co do swoich planów. Stąd stwierdzenie Czapskiej, że po świętach Bożego Narodzenia (na które książę

15 Materiały historyczno-genealogiczne do rodziny Czapskich. Seria II i III, Biblioteka Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauki, rkps 1548.

16 A. Sajkowski, *Magdeczka i Hierosinek*, *op. cit.*, s. 269-270.

17 Zob. I. Maciejewska, K. Zawilska, *„Białogłowy dokazują, czego chcą"*, *op. cit.*; o wyzwaniach, jakie stwarza badanie dawnej korespondencji, zob. I. Maciejewska, *Dylematy badacza dawnej epistolografii*, „Prace Językoznawcze" 2016, nr 18/2, s. 139-147.

18 *„Gdybym Cię, moje Serce, za męża nie miała, żyć bym nie mogła"*, *op. cit.*, s. 103.

http://rcin.org.pl

został zaproszony) wyprawi się do stolicy rozmawiać osobiście z nuncjuszem apostolskim „o sposobach zbliżenia pożądanego […] skutku”[19], czyli przyśpieszeniu unieważnienia pierwszego małżeństwa Hieronima. Powstały niemal równolegle (18 grudnia) list Magdaleny potwierdza te przypuszczenia i radość obu pań Czapskich z prawdopodobnych oświadczyn księcia[20]. Pani Konstancja przesyła także ukłony dla matki Hieronima, kanclerzyny wielkiej litewskiej Anny z Sanguszków, choć nie jest pewna, czy ta wie o matrymonialnych zamiarach swego potomka. Wojewodzina wykorzystuje tę okazję, by sformułować komplement pod adresem Hieronima: „tak godną matkę adorować i kochać za powinność znam, która tak godnego, tak doskonałego syna na świat wydała i tak łaskawego na nas”[21].

Postscriptum dodane do pierwszego zachowanego listu zapowiada ton, w jakim wojewodzina pomorska będzie zwracać się w kolejnych latach do księcia Radziwiłła. Konsekwentnie będzie mu schlebiać i zapewniać o swym całkowitym oddaniu, nieustającym podziwie, niegasnącym uczuciu i szacunku. Niewątpliwie ma na to wpływ kilka czynników. Po pierwsze obowiązujące w staropolszczyźnie konwencje epistolarne, utrwalane m.in. przez popularne listowniki[22], po drugie wszechobecna w baroku skłonność do panegiryzmu[23]. Tych dwóch czynników w analizie nie można lekceważyć. Jednak znaczenie mają nie tylko cechy wspólne determinujące kształt ówczesnego piśmiennictwa. Uwzględnić należy również jednostkowe, indywidualne uwarunkowania. Tak często podkreślany przez Konstancję z Gnińskich dystans dzielący nadawczynię i adresata był dystansem realnym, a nie wykreowanym dla schlebiania odbiorcy. Choć ród Czapskich zyskiwał w XVIII stuleciu na znaczeniu[24], to jednak do pozycji książęcej familii Radziwiłłów było mu daleko i wojewodzina pomorska miała pełną świadomość, do jakiej rodziny wchodzi jej córka. Wiązała z tym mariażem bardzo duże nadzieje – jak się później okazało, nie do końca spełnione, gdyż zięć nie zechciał na przykład zaangażować się w spór, jaki przez lata toczył syn Konstancji Tomasz z innym wielkim magna-

19 K. Czapska do H.F. Radziwiłła, Dobrzyniewo, 15 grudnia 1744, AGAD, AR, dz. V, sygn. 2484-1, s. 18.

20 *„Gdybym Cię, moje Serce, za męża nie miała, żyć bym nie mogła”*, *op. cit.*, s. 51.

21 K. Czapska do H.F. Radziwiłła, Dobrzyniewo, 15 grudnia 1744, AGAD, AR, dz. V, sygn. 2484-1, s. 20.

22 Zob. m.in. P. Matuszewska, *Listowniki polskie. Stan i perspektywy badań*, w: *eadem*, *Gry z adresatem. Studia o poezji i epistolografii wieku oświecenia*, Wrocław 1999; E. Miozga, *Osiemnastowieczne listowniki. Teoria i praktyka*, Katowice 2000.

23 Zob. m.in. T. Bieńkowski, *Panegiryk a życie literackie w Polsce XVI i XVII w.*, w: *Z dziejów życia literackiego w Polsce XVI i XVII wieku*, red. H. Dziechcińska, Studia Staropolskie, t. 48, Wrocław 1980, s. 185-196; A. Wilkoń, *Dzieje języka artystycznego w Polsce. Język i style literatury barokowej*, Kraków 2002, s. 84-91.

24 Zob. m.in. E. Walczak, *Kariera rodu Czapskich w XVI–XVIII wieku*, „Rocznik Gdański” 1996, z. 1, s. 65-85.

http://rcin.org.pl

tem Pierwszej Rzeczypospolitej Janem Klemensem Branickim. Ostry w sądach i ocenach Hieronim Florian swego przyszłego szwagra nie lubił, w związku z tym nie wsparł go w zakończonym wyrokiem banicji w 1749 roku procesie sądowym, w który uwikłana była również jego matka.

Kiedy jednak pod koniec 1744 roku stało się jasne, że Magdalena może wkrótce stać się księżną i panią na wielkich dobrach, wojewodzina pomorska starała się uczynić wszystko, aby pozyskać sympatię swego przyszłego zięcia, deklarując mu w podpisie listu z końca lutego następnego roku, iż jest nie tylko jego najniższą sługą (co było zgodne z dawną konwencją epistolarną), ale także serdecznie nad swoje „wszystkie dzieci kochającą matką"[25]. W tym duchu utrzymane są również stwierdzenia dotyczące córki Magdaleny, kochanej przez rodzicielkę tym bardziej, że ma honor być sługą Księcia Dobrodzieja[26]. Te powtarzane aż do znudzenia deklaracje mogą sprawiać wrażenie, że wojewodzianka pomorska mówiła prawdę w trakcie procesu rozwodowego – niewątpliwie jej matce bardzo zależało na tym małżeństwie. Jednak gdy wczytać się w listy przedślubne samej Radziwiłłowej, można tam znaleźć jeszcze więcej wyszukanych hołdów i wyznań, z których nie rezygnuje ona przez kolejne lata, nawet wtedy, gdy w małżeństwie pojawiły się problemy. Tym, co łączy oba zbiory listów, jest właśnie ów ton nieustannego zabiegania o przychylność Hieronima, schlebianie mu, adorowanie. Przypuszczalnie obie kobiety trafnie rozpoznały cechy charakteru człowieka, z którym miała związać się Magdalena. Jego diariusz dobitnie świadczy o tym, że miał o sobie bardzo dobre zdanie, uważając się za przedstawiciela rzadkiego w świecie gatunku feniksów[27]. Oczekiwał absolutnego posłuszeństwa i oddania, co pokazały lata wspólnego pożycia pary, gdy jego małżonka musiała prosić o zgodę na wszystko, w tym także na coraz częstsze wyjazdy do matki. Książę był zdania, że ma prawo decydować o najdrobniejszych kwestiach, także o zainteresowaniach i potrzebach swej skądinąd cenionej przez niego za inteligencję żony, takie oczekiwania miał również wobec dużo starszej od siebie i dwukrotnie owdowiałej siostry Tekli, która ośmieliła się wyjść ponownie za mąż bez konsultacji z braćmi.

Nie przywołując tu ponad potrzebę przykładów pozwalających scharakteryzować osobowość Hieronima Floriana, trzeba podkreślić, że zjednanie sobie tego człowieka nie było z pewnością łatwe, za to jego łaskę łatwo było stracić. Schlebianie księciu w kierowanych doń epistołach przybierało różne formy, obie autorki wykazywały się tu pomysłowością i umiejętnym wykorzystywaniem kulturowych odniesień. Stąd np. w jednym z listów pani Konstancja przywołuje mit o sporze trzech bogiń

25 Zob. K. Czapska do H.F. Radziwiłła, b.m., 22 lutego 1745, AGAD, AR, dz. V, sygn. 2484-1, s. 26.

26 Zob. K. Czapska do H.F. Radziwiłła, b.m., 31 marca 1745, AGAD, AR, dz. V, sygn. 2484-1, s. 39.

27 Zob. H.F. Radziwiłł, *Diariusze i pisma różne*, *op. cit.*, s. 126.

http://rcin.org.pl

i sądzie Parysa, który wojewodzina sprytnie modyfikuje, by jednocześnie wychwalić księcia i wyrazić radość, że będzie on jej zięciem:

> » Jam szczęśliwa przybrać tak godnego i pierwszego kawalera wszystkiemi od Boga talentami, darami za męża córce, o którego już nie trzy bajeczne boginie o Parysa, który by piękność przyznał, jabłko oddawszy, decyzyjej oczekiwały, ale o jego w piękność, o jego godność nie tylko wszystkie polskie damy, ale i cudzoziemskie księżny starały się […][28].

Skoro ten pożądany przez tak wiele zacnych panien mężczyzna wybrał właśnie jej córkę, nie sposób – zgodnie z toposem niewyrażalności tematu – opisać radości z tym związanej. Warto w tym miejscu dodać, że na owym wspaniałym kawalerze nie poznała się wcześniej młodziutka księżniczka Maria Franciszka Sulzbach, a jej dziadek wolał utracić wspomniane wcześniej dobra neuburskie, niż zgodzić się na mariaż wnuczki z Hieronimem Florianem[29]. Nie wiadomo, czy Czapskiej znane były szczegóły tych zakończonych fiaskiem konkurów, jednak w każdym kolejnym liście podejmuje ona wysiłki w celu przekonania swego zięcia o jego godnych podziwu przymiotach, wychwalając jednocześnie otrzymywane odeń epistoły, tak doskonałe, że powinny być ogłaszane drukiem jako wzór dla potomnych[30].

Wojewodzina pomorska pozyskała najprawdopodobniej na jakiś czas przychylność kapryśnego magnata, który na kartach diariusza w początkach 1746 roku określa ją mianem damy „z przednich przymiotów na cały świat słynącej”[31]. Można przypuszczać, że wówczas tak właśnie myślał, jeśli miał bowiem do kogoś niechętny stosunek, bez skrupułów wyrażał swe obiekcje. Teściowa była przezeń traktowana z honorami i atencją, jednak przypuszczalnie do czasu, gdy między małżonkami zaczął narastać konflikt. Świadectwem zmiany nastawienia mogą być wzmianki

28 K. Czapska do H.F. Radziwiłła, Gdańsk, 16 listopada 1747, AGAD, AR, dz. V, sygn. 2484-2, s. 176. W transkrypcji cytatów z rękopisów zachowano indywidualne cechy języka, a zwłaszcza wymowy autorek.

29 Trudno mieć pewność, co było czynnikiem najważniejszym w tej sprawie. Agnieszka Skrzypietz w jednej z najnowszych publikacji próbuje podważyć utrwaloną opinię, że to mankamenty księcia zadecydowały o odrzuceniu jego konkurów, nawet za cenę utraty wspomnianych dóbr neuburskich. Możliwe, że decyzja margrabiego Karola Filipa von Sulzbach miała bardziej złożone przyczyny niż niechęć do młodego Radziwiłła. Zob. A. Skrzypietz, *Hieronim Florian Radziwiłł w zalotach*, w: *Codzienność i niecodzienność oświeconych*, cz. 2: *W rezydencji, podróży i na scenie publicznej*, red. B. Mazurkowa, Katowice 2013, s. 102-114.

30 Zob. K. Czapska do H.F. Radziwiłła, Gdańsk, 16 listopada 1747, AGAD, AR, dz. V, sygn. 2484-2, s. 175.

31 H.F. Radziwiłł, Diariusz zaczęty od roku 1746 […], Kolekcja Tomasza Niewodniczańskiego, depozyt Zamku Królewskiego w Warszawie, rkps, sygn. 100, s. 29 [numeracja własna autorki].

http://rcin.org.pl

z listów Radziwiłłowej z końca maja 1750 roku, kiedy dwukrotnie prosi ona męża, żeby z okazji przyjazdu Czapskiej do Białej kazał strzelać z armat, przypominając nieśmiało: „wszak to matka”[32]. Wcześniej w diariuszu znajdziemy wzmianki, jak fetowano mile widzianych gości, w tym m.in. teściową. Jednak skoro Magdalena musi go o owe salwy prosić, i to dwukrotnie, najprawdopodobniej jego stosunek do wojewodziny pomorskiej nie był już tak serdeczny jak wcześniej. O tym, że na przychylność księcia nie mogły liczyć nawet najbliższe mu osoby, świadczą chociażby jego pogarszające się z latami relacje z własną rodzicielką, które trudno uznać za wzorcowe, a nawet za poprawne[33].

Niewykluczone, że książę miał do teściowej pretensje o to, iż Magdalena zbyt często u niej gościła, lecz można podejrzewać, że owe wizyty nie były źródłem narastającego konfliktu, a raczej jego rezultatem. Trudno przypuszczać, że to wojewodzina pomorska buntowała córkę przeciwko mężowi, wręcz przeciwnie, jej listy dowodzą, iż konsekwentnie zabiegała o trwałość i pomyślność tego małżeństwa. Znamiennym przykładem jest chociażby zakończenie listu pisanego w Gdańsku 18 grudnia 1747 roku, w którym przekazuje Magdalenie następującą radę:

> » Proszę na moję miłość, abyś się jak najbardzi akomodowała [księciu – I. M.], bo nie tylko to kochać trzeba, ale się umić i akomodować, i w humor wchodzić, gdyż to nie darmo piszę, bo tu są tacy, co powiedają, że książę bardzo niekontent i że się gryzie. Trzeba tedy dać w tym dozór szczyry miłości, aby w humor i wolę książęcia wchodzić, będzie Bóg błogosławił[34].

Troską wojewodziny pomorskiej, która powracała w jej listach, był brak oczekiwanego przez nią potomstwa książęcej pary. Czapska zdawała sobie na pewno sprawę z tego, że potencjalny dziedzic wzmocniłby pozycję jej córki. Wystarczy przypomnieć, jaką presję wywierała Anna z Sanguszków na żonę starszego z Radziwiłłów – Michała Kazimierza – aby ta urodziła potomka[35]. Jednak teściowa Magdaleny zmarła w październiku 1746 roku, nie doczekawszy narodzin dziecka swego ukochanego syna – książę Hieronim nie miał potomstwa z żadną ze swych trzech żon[36]. Zarów-

32 *„Gdybym Cię, moje Serce, za męża nie miała, żyć bym nie mogła”*, *op. cit.*, s. 216.

33 Zob. m.in. W. Karkucińska, *Anna z Sanguszków Radziwiłłowa (1676-1746). Działalność gospodarcza i mecenat*, Warszawa 2000, s. 47 i *passim*.

34 K. Czapska do M. Radziwiłłowej, Gdańsk, 18 grudnia 1747, AGAD, AR, dz. V, sygn. 2484-2, s. 199.

35 Zob. A. Sajkowski, *„Nicht bardzi kochać nade mnie nie może”*, w: *idem*, *Staropolska miłość*, *op. cit.*, s. 232, 246.

36 Na pytanie, czy pan na Białej nie miał jakiegoś dziecka z nieprawego łoża, trudno jednoznacznie odpowiedzieć. Dzięki uprzejmości Małgorzaty Anny Kowalczyk, której praca *Zagraniczne podróże Polek w epoce oświecenia* znajduje się obecnie w druku, mogę przywołać tu historię niejakiej Agnieszki

http://rcin.org.pl

no w jego diariuszu, jak i w listach, znajdziemy tłumaczenia, jakoby Radziwiłłowi wcale nie zależało na zostaniu ojcem w związku z niepewnością, z jaką wiąże się rodzicielstwo – wszak dzieci, gdy dorosną, mogą zawieść swych rodziców; jednak niewykluczone, że była to jedynie poza, „dobra mina do złej gry"[37]. Trudno wierzyć deklaracjom księcia, jakoby nie oczekiwał on dziedzica rodu, skoro z myślą o ewentualnym potomstwie napisał nawet specjalny traktacik *Edukacja którą, gdy mi Bóg wszechmogący pozwoli mieć dziatki, dać myślę*. Hieronim Florian nie był bezpłodny, o czym świadczyć może fakt, że Magdalena dwukrotnie była w ciąży. Jednak żadne z dzieci nie przyszło na świat, z diariusza i listów wynika, że pierwszy raz Radziwiłłowa poroniła w lipcu 1746 roku, drugi zaś – na początku roku 1749. Problemy te (obecne także w małżeństwie starszego z synów Anny z Sanguszków – Michała Kazimierza[38]) ogromnie trapiły wojewodzinę pomorską, która wielokrotnie powracała do tematu braku potomstwa; opisywała swoje sny, w których widziała biegających po pokojach małych Radziwiłłów, przekazywała córce rady jakiejś doświadczonej Francuzki, która na bezpłodność, podobnie jak gdańscy doktorzy, zalecała kąpiele w ziołach i stosowane kiedyś powszechnie prawie na wszystko specyfiki na purgans (czyli przeczyszczenie) oraz zabieg puszczania krwi[39].

Ton listów pisanych przez Czapską do córki, w przeciwieństwie do wielce uniżonego, znamiennego dla epistoł kierowanych do zięcia, jest serdeczny, intymny, choć niewolny od konwencjonalnych zwrotów typowych dla dawnej korespondencji. Matka pisze do Magdaleny o rożnych sprawach, przesyła ciekawe ploteczki, ale nawiązuje też do kwestii trudnych, poruszając tematy tabu, np. uspokaja córkę, gdy pojawiają się u niej niepokojące objawy ze strony narządów rodnych[40]. Serdeczność listów do „księżnuli" lub „księżnulki", jak często nazywała swą córkę pani Konstancja, pokazuje, że pozostawały one w bliskiej relacji, a Radziwiłłowa mogła liczyć na wsparcie matki w ciężkich chwilach. W wiadomościach wysyłanych przez Czapską bardzo wiele jest wyrazów czułości i deklaracji podobnych do poniższych:

> » Jako serdecznie kochająca matka milion razy moję serdecznie kochanę Magdeczkę w oczki, gębulińkę całuję, ciesząc się, żem tak grzeczny

Radziwiłłówny podającej się za córkę księcia Hieronima, ale badaczka nie znalazła w dostępnych źródłach potwierdzenia prawdziwości tej informacji.

37 Zob. I. Maciejewska, K. Zawilska, *Wstęp, op. cit*., s. 30.

38 Żona Michała Kazimierza, Franciszka Urszula z Wiśniowieckich, jak pokazuje diariusz księcia (AGAD, AR, dz. VI, sygn. 80-a), była dwadzieścia dziewięć razy w ciąży, wielokrotnie roniła, co odbijało się bardzo niekorzystnie na jej zdrowiu.

39 Zob. K. Czapska do M. Radziwiłłowej, b.m., 25 stycznia 1747, AGAD, AR, dz. V, sygn. 2484-2, s. 98-99.

40 Zob. K. Czapska do M. Radziwiłłowej, b.m., 21 czerwca 1949, AGAD, AR, dz. V, sygn. 2484-3, s. 224-225.

http://rcin.org.pl

> i mnie kochający, za co dziękuję i milion razy błogosławię, córki do śmirci jezdem kochającą matką[41].

Powtarzalność takich zapewnień, tudzież szczera troska o zdrowie i pomyślność młodej mężatki pozwalają przypuszczać, że także jako pannie wojewodzina pomorska nie okazywała jej bezwzględności czy okrucieństwa, o co ta oskarżała swą rodzicielkę w trakcie procesu rozwodowego. W jednym z listów pisanych w dniu imienin Magdaleny Czapska życzy solenizantce tak dobrej i kochającej córki, jaką sama ma[42]. Tych serdecznych słów nie można tłumaczyć tylko świątecznymi okolicznościami, bo zapewnienia świadczące o silnej emocjonalnej więzi łączącej obie panie znajdziemy w wielu innych listach wojewodziny pomorskiej.

Natomiast tak często wyrażane przez panią Konstancję sugestie i prośby, zawarte w listach do obojga małżonków, by zięć wsparł rodzinę w procesie sądowym syna Tomasza z Janem Klemensem Branickim, nie spotkały się ze zrozumieniem Radziwiłła, a sprawa zakończyła się przegraną Czapskich i dotkliwym wyrokiem. Nie pomogło wstawiennictwo Magdaleny, która sama, wraz z upływem lat, miała ze swym małżonkiem coraz więcej problemów.

Po kilku poważnych kryzysach, których szczegółów nie ujawniają ani powściągliwy zgodnie ze staropolską konwencją diariusz księcia[43], ani listy Radziwiłłowej, druga żona Hieronima Floriana opuszcza Białą pod byle pretekstem i wyjeżdża 14 lipca 1750 roku do Warszawy, z której już nie wraca, zatrzymując się w klasztorze sióstr sakramentek. Z listu napisanego przez Konstancję Czapską do córki 1 lipca wynika, że Magdalena uprzedziła tą ucieczką możliwą decyzję swego małżonka, który pisząc do teściowej, odgrażał się, iż odeśle do niej niepokorną połowicę. Wojewodzina pomorska była tą sytuacją wielce zmartwiona, ale – co ważne – nie mając z nieznanego jej powodu wieści od samej Radziwiłłowej, postanowiła napisać do księcia, aby zrealizował swój plan, skoro małżonka jest dla niego aż takim kłopotem[44]. Można przypuszczać, że była ona w pełni świadoma sytuacji i nie widziała już szans na ratowanie tego związku.

Po tym wydarzeniu pani Konstancja wysyłała jeszcze sporadycznie listy do swego tak wychwalanego niegdyś zięcia, jednak ich ton z oczywistych względów stał się już bardziej oficjalny, choć niepozbawiony typowej dla dawnej korespondencji uniżonej grzeczności. Ostatni znany nam datowany list do Hieronima Floriana

41 K. Czapska do M. Radziwiłłowej, Warszawa, 1746, AGAD, AR, dz. V, sygn. 2484-2, s. 95.

42 Zob. K. Czapska do M. Radziwiłłowej, Lublin, 22 kwietnia 1648, AGAD, AR, dz. V, sygn. 2484-3, s. 81.

43 Zob. I. Maciejewska, *O przyczynach powściągliwości w wyrażaniu uczuć w staropolskich gatunkach autobiograficznych*, w: *eadem*, *Miłość i erotyzm w piśmiennictwie czasów saskich*, Olsztyn 2013, s. 177-183.

44 Zob. K. Czapska do M. Radziwiłłowej, Mełno, 1 lipca 1750, AGAD, AR, dz. V, sygn. 2484-3, s. 263.

http://rcin.org.pl

pochodzi z 18 marca 1754 roku, powstał już po ogłoszeniu rozwodu i dotyczył także rozliczeń majątkowych między byłymi już wówczas małżonkami. Z czasem scharakteryzowany powyżej, a interesujący pod wieloma względami epistolarny trójgłos ostatecznie zamilkł, nie tylko za sprawą zerwania emocjonalnych więzi, ale także z powodu śmierci korespondentów. Pierwsza odeszła Konstancja Czapska – w 1757 roku, trzy lata później książę Radziwiłł, w roku 1763 zaś – ukochana córka wojewodziny pomorskiej, Magdalena.

## Bibliografia:

### Źródła rękopiśmienne:

Listy K. z Gnińskich Czapskiej, Archiwum Główne Akt Dawnych (dalej: AGAD), Archiwum Radziwiłłów (dalej: AR), dz. V, sygn. 2484-1, 2484-2, 2484-3, 2484-4;

Punkta ze strony przeciwnej do rozwodu podane, AGAD, AR, dz. XI, sygn. 142;

*Materiały historyczno-genealogiczne do rodziny Czapskich*, Seria II i III, Biblioteka Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauki, rkps 1548 [maszynopis];

Radziwiłł H.F., Diariusz zaczęty od roku 1746 […], Kolekcja Tomasza Niewodniczańskiego, depozyt Zamku Królewskiego w Warszawie, rkps, sygn. 100;

Radziwiłł M.K., Diariusz, AGAD, AR, dz. VI, sygn. 80-a.

### Źródła drukowane:

„*Gdybym Cię, moje Serce, za męża nie miała, żyć bym nie mogła". Listy Magdaleny z Czapskich do Hieronima Floriana Radziwiłła z lat 1744–1759*, wstęp i oprac. I. Maciejewska, K. Zawilska, Olsztyn 2016;

Matuszewicz M., *Diariusz życia mego*, oprac. i wstęp B. Królikowski, komentarz Z. Zielińska, t. 1: *1714--1757*, Warszawa 1986;

Radziwiłł H.F., *Diariusze i pisma różne*, oprac. i wstęp M. Brzezinowa, Warszawa 1998;

Radziwiłł H.F., *Rzeczy, którymi najgodniejszego mogę zabawić gościa*, wstęp i oprac. A. Zamoyski, Warszawa 1999.

### Opracowania:

Bartoszewicz K., *Radziwiłłowie: początek i dzieje rodu, typy i charaktery. Rycerze, zdrajcy, pobożni, filantropi, dziwacy. Obrazy z życia domowego. Kobiety Radziwiłłowskie. Upadek Nieświeża i jego odrodzenie*, Warszawa–Kraków 1927;

Bielska M., *Buntownik z wyboru – Tomasz Czapski, starosta knyszyński (1740-1784)*, Białystok 2007, pbc.biaman.pl/Content/3506/martyna_bielska.pdf;

Bieńkowski T., *Panegiryk a życie literackie w Polsce XVI i XVII w.*, w: *Z dziejów życia literackiego w Polsce XVI i XVII wieku*, red. H. Dziechcińska, „Studia Staropolskie", t. 48, Wrocław 1980, s. 183-196;

Dygdała J., *Życie polityczne Prus Królewskich u schyłku ich związku z Rzecząpospolitą w XVIII wieku. Tendencje unifikacyjne a partykularyzm,* Warszawa-Poznań-Toruń 1984;

Dymnicka-Wołoszyńska H., *Radziwiłł Hieronim Florian*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 30, Kraków 1980, s. 85-88;

Gad P., *„Najukochańszy tyran" – Hieronim Florian Radziwiłł w listach drugiej żony Magdaleny z Czapskich*, „Wieki Stare i Nowe" 2015, t. 8 (13), s. 69-87;

http://rcin.org.pl

Gad P., *Legenda o okrutniku Hieronimie Florianie Radziwille*, „Rocznik Bialskopodlaski" 2014, t. 22, s. 9-28;

Karkucińska W., *Anna z Sanguszków Radziwiłłowa (1676-1746). Działalność gospodarcza i mecenat,* Warszawa 2000;

Kotłubaj E., *Galeria nieświeżska portretów Radziwiłłowskich*, Wilno 1857;

Królikowski B., *Wśród Sarmatów. Radziwiłłowie i pamiętnikarze*, Lublin 2000;

Kulesza-Woroniecka I., *Rozwody w rodzinach magnackich w Polsce XVI–XVIII wieku,* Poznań-Wrocław 2002;

Lesiński J., *Spory o dobra neuburskie*, „Miscellanea Historico-Archivistica" 1996, t. 6, s. 95-132.

Maciejewska I., *Dylematy badacza dawnej epistolografii*, „Prace Językoznawcze" 2016, nr 18/2, s. 139-147;

*O przyczynach powściągliwości w wyrażaniu uczuć w staropolskich gatunkach autobiograficznych*, w: *eadem*, *Miłość i erotyzm w piśmiennictwie czasów saskich*, Olsztyn 2013, s. 177-183;

*Rola diariusza Hieronima Floriana Radziwiłła w edycji listów Magdaleny z Czapskich Radziwiłłowej,* „Prace Literaturoznawcze" 2015, nr 4, s. 255-267;

Maciejewska I., Zawilska K., *„Białogłowy dokazują, czego chcą", czyli o sztuce przekonywania i pochlebstwa (listy Konstancji i Magdaleny Czapskich do Hieronima Floriana Radziwiłła)*, w: *Kobieta i mężczyzna. Jedna przestrzeń – dwa światy*, red. B. Popiołek, A. Chłosta-Sikorska, M. Gadocha, Warszawa 2015, s. 263-271;

*Magdalena z Czapskich Radziwiłłowa – potulna żona czy mistrzyni intrygi?*, w: *Niepokorne. Konstrukty kobiece w kulturze*, red. B. Walęciuk-Dejneka, J. Posłuszna, Kraków 2014, s. 35-45;

Matuszewska P., *Listowniki polskie. Stan i perspektywy badań,* w: *eadem*, *Gry z adresatem. Studia o poezji i epistolografii wieku oświecenia*, Wrocław 1999, s. 105-121;

Miozga E., *Osiemnastowieczne listowniki. Teoria i praktyka*, Katowice 2000;

Nowakowski T., *Serce nadgryzione przez myszy, czyli w rodzinie byli również szaleńcy*, w: *idem*, *Radziwiłłowie*, Lublin 2005, s. 159-176;

Penkała A., *Przeciw prawu, tradycji i obyczajowi. Sprawy procesowe szlacheckich małżeństw w księgach sądów grodzkich z terenu województwa krakowskiego w czasach saskich*, Kraków 2017;

Romaniuk P.P., (rec.): *Hieronima Floriana Radziwiłła Diariusze i pisma różne*, „Kwartalnik Historyczny" 2001, z. 4, s. 145-149;

Sajkowski A., *„Nicht bardzi kochać nade mnie nie może"*, w: *Staropolska miłość. Z dawnych listów i pamiętników*, Poznań 1981, s. 205-262;

*Magdeczka i Hierosinek*, w: *Staropolska miłość. Z dawnych listów i pamiętników*, Poznań 1981, s. 263-280;

*Na bialskim zamku*, w: *idem*, *Od „Sierotki" do „Rybeńki"*, Poznań 1965, s. 175-209;

Skrzypietz A., *Hieronim Florian Radziwiłł w zalotach*, w: *Codzienność i niecodzienność oświeconych*, cz. 2: *W rezydencji, podróży i na scenie publicznej*, red. B. Mazurkowa, Katowice 2013, s. 102-114;

Walczak E., *Kariera rodu Czapskich w XVI–XVIII wieku*, „Rocznik Gdański" 1996, z. 1, s. 65-85.

Wichrowska E., *Twoja śmierć. Początki dziennika intymnego w Polsce na przełomie XVIII i XIX wieku. Antoni Ostrowski „Życie najlepszej żony opisane przez czułego jej małżonka dla kochanych dzieci" oraz „Dziennik moich uczuć, czyli elegia serca"*, Warszawa 2012;

Wilkoń A., *Dzieje języka artystycznego w Polsce. Język i style literatury barokowej*, Kraków 2002.

**Słowa klucze:** Konstancja z Gnińskich Czapska, Magdalena z Czapskich Radziwiłłowa, Hieronim Florian Radziwiłł, listy, konwencje epistolarne

http://rcin.org.pl

Iwona Maciejewska

## The intriguing trio – the role of the letters written by Konstancja Czapska née Gnińska's in describing the marital relation between Magdalena née Czapska and Hieronim Florian Radziwiłł

The article describes the collection of letters of Pomeranian voivode's wife Konstacja Czapska addressed to her daughter Magdalena and her son-in-law, duke Hieronim Florian Radziwiłł. The letters from the collection of the Central Archives of Historical Records in Warsaw appeared to be a very important and useful source to research the history of this stormy marriage, which was taken probably in 1745 and ended after several years by its annulment. The emotional relation between Magdalena and Hieronim Radziwiłł was shown in recently published letters of Magdalena addressed first to her fiancé and later husband (introduction and ed. I. Maciejewska, K. Zawilska, Olsztyn 2016). Letters written by Konstancja Czapska are a priceless voice in understanding the marriage, yet they were not given much space in the aforementioned edition for obvious reasons. Nonetheless, it is a very interesting collection, showing the author's correspondence talent and intelligence and also the ability to diversify her statements depending on the aim and addressee. It is an interesting evidence of the relationship between a mother and a daughter, which is important not only at the moment of arranging the marriage taken in unusual circumstances, but also when it becomes a source of support during the crisis in the marriage.

**Key words**: Konstancja Czapska née Gnińska, Magdalena Radziwiłł née Czapska, Hieronim Florian Radziwiłł, letters, epistolary conventions

http://rcin.org.pl